Nakład 20.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 154. Sosnowiec, środa 12 czerwca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Potworne morderstwo polityczne w Piotrkowie.

Toporami zabili przeciwnika.

PIOTRKOW, 11. 6. (telef.) Dzisiaj w Piotrkowie miało znów miejsce potworne zabójstwo na tle wybujałych różnic politycznych.

Dwaj pracownicy magistratu, Broniszewski i Gawroński, należący do p.p.s. spotkali na ulicy Przedborskiej niejakiego Taladę i razem z nim udali się do pobliskiej restauracji.

W czasie wspólnej libacji między biesiadnikami wynikła sprzeczka, Talada bowiem skłaniał się politycznie do t. zw. „frakcji rewolucyjnej“.

Awantura, spowodowana rozbieżnością poglądów przeniosła się na ulicę.

Broniszewski, mieszkający w pobliżu pobiegł do domu i przyniósł dwa toporki.

Zanim Talada zdążył się zorjentować został uderzony toporkiem przez Gawrońskiego i padł na ziemię.

Leżącego już uderzył jeszcze Broniszewski pięciokrotnie toporkiem, tak, że Talada wyzionął ducha.

Zabójców aresztowano.

Morderstwo to, drugie z kolei w Piotrkowie wywołało w mieście ogólne wzburzenie.

Studenci we Lwowie nie przerwali strajku.

LWOW, 11. 6. Sytuacja strajkowa na wyższych uczelniach lwowskich nie uległa zmianie. Studenci obsadzili wejścia do uczelni i w dalszym ciągu nikogo nie wpuszczają na wykłady.

Dziś ukazała się odezwa związku polskiej młodzieży demokratycznej i akademickiego związku polskiej myśli mocarstwowej, która w imię dobra Rzeczypospolitej i aresztowanych kolegów wzywa strajkujących studentów do przerwania akcji strajkowej.

»Dziennik Ludowy« donosi, że policja ukończyła dochodzenie w sprawie niewłaściwego zachowania się żydowskiej młodzieży szkolnej wobec procesji Bożego Ciała.

Protokóły 50 przesłuchanych świadków zajścia odesłano do prokuratury.

Wczoraj zwolniono dwu dalszych studentów Dutkiewicza i Karpińskiego, których śledztwo już ukończono.

Niepowodzenie niemców w Madrycie.

MADRYT, 11.6. (wł.) Rada ligi narodów, obradowała dziś jako komitet do spraw mniejszościowych. Delegat Niemiec Streseman oświadczył, że sprawozdanie komitetu trzech nie odpowiada wnioskom niemieckim, wobec czego zaproponował odroczenie tej sprawy lub odwołanie się do trybunału haskiego.

Sprzeciwili się temu: przewodniczący, p. Briand, oraz przedstawiciel Włoch przyczem delegat p. Briand oświadczył, że odroczenie tej sprawy równałoby się jej pogrzebaniu

Również nie będzie mowy o ewakuacji Nadrenji.

PARYZ, 11. 6. Paryskie wydanie »Chicago Tribune« donosi z Madrytu, iż jest rzeczą małoprawdopodobną, aby sprawa ewakuacji Nadrenji była poruszona podczas obecnej sesji rady ligi narodów.

Briand nie chce rozpoczynać żadnych wiążących rozmów bez uprzedniego skomunikowania się z nowym premjerem angielskim Mac Donaldem i ministrem Hendersonem.

Jest rzeczą możliwą, że w lipcu lub w sierpniu odbędzie się narada przedstawicieli wszystkich mocarstw, zainteresowanych w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Narada ta odbędzie się zapewne w Paryżu.

Most nad Menem runął.

BERLIN, 11. 6. Wśród głuchego huku zawaliło się w Klingenbergu jedno przęsło mostu nad Menem.

Pracujący na rusztowaniu robotnicy runęli w wodę przyczem jeden majster murarski poniósł śmierć, dwu robotników uległo ciężkim, czterej lekkim obrażeniom.

Komunikację między brzegami Menu utrzymują motorówki.

Obrady „Wyzwolenia”.

WARSZAWA, 11. 6. (wł). Dziś rozpoczęły się obrady kongresu »Wyzwolenia«, w obecności wicemarszałka sejmu Woźnickiego. Tematem obrad były bieżące sprawy polityczne, oraz sprawa wspólnego frontu wyzwolenia i stronnictwa chłopskiego.

Eskadra angielska płynie do Gdyni.

KOPENHAGA, 11. 6. Przybyła tu eskadra angielska, składająca się z 1 wielkiego pancernika, 3 mniejszych pancerników oraz oddziału kontrtorpedowców. W najbliższych dniach eskadra zawita do Gdyni, skąd uda się do Rygi, Tallina i Helsingforsu.

O wzmożenie eksportu polskiego na Daleki Wschód.

WARSZAWA, 11. 6. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie w państwowym instytucie eksportowym, w sprawie wzmożenia eksportu polskiego na Daleki Wschód.

Przedewszystkiem w eksporcie uwzględnione z o s t a n ą wyroby łódzkie.

Lotnicy szwedzcy lecą dalej.

LONDYN, 11. 6. Donoszą z Reykjawik, że w poniedziałek wieczorem przybyli tu szwedzcy lotnicy. Jak wiadomo, lotnicy wylądowali w Scaptaros, dokąd przybył okręt inspekcyjny z zapasami benzyny i częściami zamiennemi motoru. Lotnicy po naprawieniu uszkodzeń swego aparatu i zaopatrzeniu się w zapas paliwa wystartowali do Reykjawik, gdzie wylądowali w obecności niezliczonych tłumów. Lotnicy zamierzają wystartować w dalszą podróż do Grenlandji.

„Uniwersytet pokoju“ powstaje w Ameryce.

NOWY JORK, 11. 6. Utworzona tu została z udziałem wybitnych przedstawicieli sfer finansowych i naukowych nowa wielka fundacja naukowa im. prezydenta Lincolna celem powołania do życia uniwersytetu pokoju, który powstanie w pobliżu N. Jorku.

Instytut liczyć będzie 25 profesorów i 200 studentów, którzy bez różnicy narodowości i przynależności państwowej odbywać będą 6-letni kurs nauki na wyłączny koszt fundacji.

Zamach na pociąg „bezbożników“

MOSKWA, 11. 6. Pisma sowieckie donoszą, że przed 3 dniami powstał pożar w pociągu osobowym, zdążającym z Penzy do Niżnego Nowogrodu.

W płomieniach zginęło kilkudziesięciu pasażerów, między którymi znajdowali się członkowie klubów antyreligijnych na Syberji, udający się na zjazd bezbożników w Moskwie.

Przyczyną pożaru był wybuch maszyny piekielnej.

Utworzenie muzeum przemysłowego w Warszawie.

WARSZAWA, 11. 6. (wł.) W sferach rządowych omawiany jest projekt utworzenia muzeum przemysłowego w Warszawie.

Straszna śmierć dwuch robotników w wapnie.

WARSZAWA, 11. 6. (wł.) Dziś, przy ul. Filtrowej w nowobudującym się domu zdarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią dwuch robotników.

W podwórku znajdował się dół na wapno. Nocna ulewa spowodowała obsunięcie się ziemi, czego nie zauważyli dwaj robotnicy i wpadli do dołu z wapnem. Jeden z nich, nieustalonego nazwiska zmarł w dole, drugi zaś Grzeszczykowski w drodze do szpitala. Zmarli tragicznie robotnicy pozostawili żony i dzieci.

Gość finlandzki w Warszawie.

WARSZAWA, 11. 6. (wł.) Dziś przyjechał do Warszawy, dyrektor departamentu ministerjum rolnictwa w Finlandji p. Sunila.

P. Sunila interesuje się stanem rolnictwa w Polsce.

Napad na redakcję.

WARSZAWA, 11.6. Wczoraj o godz. 10 wiecz. grupa korporantów zebrała się przed redakcją „Kurjera Porannego“ (Marszałkowska 148) i wybiła trzy wielkie szyby wystawowe. Akademicy bez wznoszenia jakichkolwiek okrzyków demonstracyjnych podeszli do „wystawy“ i rzucili trzy wielkie kamienie, które, po zniszczeniu szyb wystawowych, przedostały się do wnętrza lokalu administracji wydawnictwa i tam uszkodziły kilka oszklonych szafek.

Po dokonaniu tego „bohaterskiego“ czynu korporanci czemprędzej opuścili „pole walki“.

Zaznaczyć należy, że w czasie najścia personel redakcyjny był nieobecny.

Śledztwo wdrożone.

Minister angielski łodzianinem.

ŁÓDŹ, 11.6. Jedno z pism łódzkich podało wczoraj sensacyjną wiadomość, jakoby jeden z ministrów w rządzie Mac Donalda sir Emanuel Shaynvell jest z pochodzenia łodzianinem.

Ojciec jego był krawcem i przed wojną wyemigrował ze swym małoletnim synem z Łodzi do Anglji. Tam przyjął obywatelstwo angielskie. Syn jego uczęszczał do szkół w Londynie. W roku 1917 zajął się działalnością polityczną. Ostatnio brał żywy udział w organizowaniu strajku górników.

Briand nie przyjął Stresemanna.

BERLIN, 11.6. „Berl. Tgbt.“ donosi z Madrytu, że spotkanie między Briandem a Stresemannem, zapowiedziane na godz. 6 popoł. zostało w ostatniej chwili odroczone. Briand zawiadomił Stresemanna, iż wobec pilnych zajęć nie może się z nim spotkać.

Mac Donald pojedzie do Ameryki?

LONDYN, 11 .6. Dzienniki zbliżone do partji pracy donoszą, że Mac Donald w sierpniu lub wrześniu wyjedzie do Ameryki aby odbyć konferencję z prez. Hooverem. Już dzisiaj na posiedzeniu gabinetu projekt omawiano. Chodzi tu o sprawę rozbrojenia.

Ze strony amerykańskiej oświadcza ją nieoficjalnie, że wizyta ta będzie nader pożądaną.

300 tysięcy kur sowieckich do polskich kurników.

WARSZAWA, 11.6. Na mocy układu zawartego przez ministerjum rolnictwa z sowieckim „Wnieszturgiem“, Sowietom przyznano prawo wwozu do Polski kontygentu 300 tysięcy kur.

Pierwsza partja 30 tysięcu kur przybyła już do Niegorełoje; 150 tysięcy przyjedzie w ciągu lipca, reszta zaś będzie dowieziona w ciągu sierpnia.

15-godzinny lot „Polonji“.

PARYŻ, 11.6. Lotnicy polscy Kłisz i Kowalczyk dokonali próbnego lotu i wylądowali wieczorem o godz. 19.44 mając za sobą 15 godz. przebytych bez przerwy w powietrzu.

Oświadczyli oni, że samolot i radjostacja działały sprawnie ku zupełnemu zadowoleniu lotników.

Wkrótce do kadłuba płatowca ma być wmontowany motor, który użyty będzie do lotu transatlantyckiego.

Rozwiązanie stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich.

WARSZAWA, 11. 6. Ministerjum spraw wewn. wydało ostateczną decyzję, na mocy której zarządzone zostało rozwiązane stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich w Warszawie przy ul. Elektoralnej 14, wraz z oddziałami stowarzyszenia w Wilnie, Łowiczu, Łodzi, Rzeszowie, Lublinie, Katowicach, Zagłębiu, Chełmie i Gostyninie. Równocześnie postanowiło ministerjum spraw wewn. wystąpić do władz sądowych z wnioskiem o zawieszenie organu stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich tygodnika „Myśl“ w Warszawie.

Gasnąca gwiazda W. Brytanji.

Obserwując wypadki angielskie od kilku lat, trudno się oprzeć wrażeniu, że okres świetności i potęgi imperjum angielskiego zaczyna mijać powoli. Jakkolwiek sprawa nie posunęła się jeszcze tak daleko, aby można już mówić o upadku Wielkiej Brytanji, to jednak nie ulega wątpliwości, że przechodzi ona głębszą ewolucję, która — co nie jest wykluczone — pójść może w najbliższej przyszłości w kierunku znacznego obniżenia mocarstwowej potęgi angielskiej.

Węzły, łączące pomiędzy sobą dominja brytyjskie, jeszcze się wprawdzie nie rozluźniają, ale rozluźnia się już zależność ich od metropoli i stosunki pomiędzy niemi stają się coraz więcej bezpośrednie, to znaczy z ominięciem Londynu. Już na konferencji wersalskiej dominja otrzymały niezależną reprezentację, a jednocześnie znacznie rozszerzyły zakres swojej autonomji. Rząd londyński wobec dominjów przestał już być jedynym panem sytuacji.

Z chwilą, gdy Londyn przestał być głównym rynkiem kapitałów, gdy City wpadła w zależność od Ameryki, — Londyn, jako centrala handlu i transportu, stracił dużo na znaczeniu.

Sytuacja gospodarcza Anglji jest bardzo ciężka. Na Anglji ciąży przedewszystkiem olbrzymi dług państwowy, który nie pozwala na rozwinięcie przemysłu w ten sposób, aby mógł on skutecznie konkurować ze Stanami Zjednoczonemi.

Zboże, które Anglja produkuje wystarczy jej akurat na... jedynaście tygod. Zboże potrzebne pozatem i surowca dowozi Anglja z Kanady, Australji, Indyj i t. d. Aby móc płacić za to wszystko, Anglja musi wywozić swoje wyroby i sprzedawać je taniej, niż konkurenci. To znaczy Anglja nie mając rozwiniętego rolnictwa, musi być krajem wybitnie przemysłowym.

Tymczasem okres Anglji jako państwa przemysłowego już minął. Jej fabryki nie są w stanie konkurować ze współzawodnictwem Ameryki Północnej i Dalekiego Wschodu. Anglja przestaje być wszechświatowym dostawcą fabrykatów. Może walczyć jedynie o miejsce wszechświatowego pośrednika. „Fabrykant“ angielski ginie, na jego miejsce zjawia się „kupiec“.

Węgiel angielski coraz mniej staje się potrzebnym na kontynencie. I na to niema rady. Żadna nacjonalizacja kopalni na to nie pomoże, nie umożliwi węglowi angielskiemu konkurencji z węglem niemieckim i francuskim. Dodać jeszcze trzeba że doki angielskie redukują się, a rolnictwo nie wykazuje żadnego rozwoju.

Wszystko więc wskazuje na to, że potężny dziś jeszcze kolos angielski chylić się zaczyna powoli ku upadkowi. Chorobą wewnętrzną Anglji jest kwestja bezrobocia i wiry socjalne, nazewnątrz zaś znaczenie wysp brytyjskich w kongresie dominjów maleje coraz więcej, a w dalekiej przyszłości nie jest też wykluczone rozpadnięcie się Wielkiego Imperjum Brytyjskiego.

Trudno przewidzieć, czy w takim wypadku skorzystałaby rzeczywiście Europa, a w pierwszym rzędzie Francja, Włochy i Polska, czy też upadek Anglji spowodowałby jakiś kataklizm wojenny.

Wik.

Katowice czy Kraków?

Sprawa akademji górniczej i zbyteczne alarmy.

We wczorajszym numerze »Il. Kurjer Krakowski« omawia sprawę budowy akademji górniczej w Krakowie, na podstawie materjału, jaki złożył radzie miejskiej krakowskiej profesor akademji górniczcj inż. Drobniak. Po dłuższej krytyce przewlekania budowy akademji górniczej, która się już ciągnie od siedmiu lat i obecnie znów utonęła, »Il. Kurjer Krakowski« bije na alarm, gdyż — zdawałoby się — odkrył rzecz straszną, mianowicie:

»W województwie krakowskiem — pisze »Il. Kurjer Krak.« — odbyło się niedawno posiedzenie wszystkich naczelników wydziałów pod przewodnictwem samego p. wojewody Kwaśniewskiego, na którem miano poważnie omawiać sprawę przeniesienia akademji górniczej i połączenia jej jako jednego z wydziałów do budującej się w Katowicach wielkiej politechniki!

Jeśli jednak zestawi się nieprawdopodobny fakt w historji budownictwa budowania gmachu akademji przez lat siedm, w ciągu którego to czasu jeszcze nie została całkowicie wykończona, z pogłoskami o konferencji w województwie, to musi powstać poważna obawa co do przyszłości tejże akademji.

Wprawdzie p. prezydent Rolle oświadczył, że ma pewne słowne obietnice, że akademja górnicza nie zostanie przeniesiona do Katowic, a nawet ma w tym kierunku list jednego z dygnitarzy warszawskich. Wiemy, że list ten pochodzi od byłego premjera prof. Bartla, który jednakże dziś u steru rządu nie jest. Zapewnienie więc p. prez. Rollego nie wyczerpują naszem zdaniem kwestji, i nie gaszą niepokoju w Krakowie«.

Doprawdy, trudno zrozumieć alarmy »Kurjerka Krakowskiego«. Wygląda to, nieprzymierzając tak, jakby rząd zamierzał przenieść akademję górniczą z Krakowa do Berlina, lub gdzieś poza granice państwa. Tymczasem istnieje już oddawna poważny projekt przeniesienia akademji górniczej do Katowic, do przyszłej stolicy połączonych zagłębi węglowych. Za tem projektem przemawia bardzo wiele względów ogólnopaństwowych. Rozumiemy doskonale, że Kraków posiada muzea, bibljoteki naukowe i bardzo wiele cennych pomiątek, drogich sercu każdego polaka, jednakże nie jest to jeszcze powodem, ażeby wyższa uczelnia musiała być w tem a nie w innem mieście Polski.

Przeniesienie akademji górniczej do Katowic, w których okolicy rozrzuconych jest dziesiątki kopalni i gdzie koncentrują się wszystkie interesy przemysłu górniczego, da kształcącej się młodzieży możność własnemi oczyma patrzeć się na te przyszłe ich warsztaty pracy. Tu własnie, a nie gdzieindziej młodzież nasza będzie mogła każdy wykład teoretyczny szybko pogłębiać wiedzą praktyczną, wzrastać wśród ludzi pracujących na polu górnictwa i żyć atmosferą ściśle związaną z przyszłą ich pracą zawodową.

Poza temi względami niemniej ważne są względy państwowe. Z chwilą przeniesienia akademji górniczej do Katowic zyska na tem bardzo wiele polskość stolicy Śląska. Młodzież akademicka, która zjedzie ze wszystkich zakątków Rzplitej i grono ludzi nauki — profesorów akademji stworzy nowy ośrodek polskości, a akademja górnicza będzie żywym pomnikiem wiedzy i kultury polskiej, wzniesionym na zachodnich rubieżach naszej ziemicy.

Alarmy więc «Il. Kurjera Krak.» uważać należy, jako głos interesu jedynie miasta Krakowa. Jeżeli bowiem chodzi tu o interes państwa i nauki, to wszystko przemawia za tem, że przeniesienie akademji górniczej z Krakowa do Katowic jest sprawą nie tylko pożądaną, lecz nawet konieczną.

(y)

Swięto pieśni szkół powszech. w Zagłębiu.

Szkoły powszechne miast Zagłębia urządzają w dniach 16 lub 23 b. m. święto pieśni.

W Sosnowcu odbędzie się święto pieśni w dniu 16 bm. (niedziela) o godz. 17-tej w olbrzymiej hali powystawowej firmy C. G. Schön przy ul. 1 maja z następującym programem:

O godz. 16-tej przemarsz młodzieży z orkiestrami ze szkoły nr. 7 na Pogoni ulicami: Orla, Żeromskiego, 3-go maja, Małachowskiego i 1-go maja.

O godz. 17-tej 1) otwarcie święta, 2) hymn państwowy—śpiew unisono (1000 dzieci), 3) występ chóru szkoły nr. 18, a) śpiew ojczysty—hasło — śp. trzygłosowy, b) ziemia ojczysta — śp. trzygłosowy, 4) występ chóru szkoły nr. 2: a) powitanie — śp. trzygłosowy, b) rok 1914 — śp. trzygłosowy, 5) występ szkoły nr. 8: a) kujawiak — śp. trzygłosowy, 6) występ szkoły nr. 4: a) o polski kraju święty — śp. trzygłosowy, b) pobudka kosynierów — śp. trzygłosowy, 7) występ szkoły nr. 7: a) zażegnanie burzy — śp. trzygłosowy, b) chociaż to życie — śp. trzygłosowy. 1) marsz pierwszej brygady — śp. unisono (1000 dzieci), 2) krakowiak Moniuszki: Wesół i szczęśliwy — śp. unisono (1000 dzieci), 3) myśmy przyszłością narodu — śp. dwugłosowy, 4) „Sygnał“ — A. Bojarskiego — śp. trzygłosowy, 5) „Hymn górniczy“ — St. Jakubowicza— śp. trzygłosowy.

W Dąbrowie Górniczej odbędzie się święto pieśni także w dniu 16 b. m. z następującym programem:
1) otwarcie święta, 2) hymn państwowy — śpiew unisono wszystkich szkół, 3) występy chórów szkół nr. 2, 5, 6. i 7: a) mazur — śpiew dwugłosowy, b) dumka — śpiew dwugłosowy, c) pada deszczyk — śp. trzygłosowy, d) za stodołą— śp. trzygłosowy, e) hymn górniczy — śp. trzygłosowy, f) hej bracia społem— śp. czterogłosowy, g) nasz Bałtyk — śp. czterogłosowy, i) mazur — śp. trzygłosowy, j) pieśń cyganów — śp. trzygłosowy, k) czerwony kapturek — śp. trzygłosowy, l) wesele — śp. trzygłosowy, m) hej ty Wisło — śp. trzygłosowy, 4) a) Bogu Rodzica — unisono wszystkich szkół, b) pierwsza brygada—unisono wszystkich szkół, c) mazur — śp. trzygłos. wszystkich szkół, d) oj w polu jezioro — śp. trzygłos. wszystkich szkół

W Będzinie i Czeladzi odbędzie się święto pieśni w dniu 23 bm. o godzinie 17-tej z programem podobnym jak w Sosnowcu; nadto chóry poszczególnych szkół odśpiewają: a) kędy spojrzę w świat szeroki, b) wstań pieśni, c) orle biały itd.

Wstęp na święta pieśni bezpłatny. Rodzice i przyjaciele młodzieży mile będą widziani.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 12 Środa	Dziś: Jana W.
	Jutro: Antoniego Padw.
	Wschód słońca 3.16
	Zachód 19.56

RADJO.

WARSZAWA.

Środa 12 czerwca.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. lotn. - meteor.
12.10. Muzyka płyt gramof.
12.50. Kom. P. W. K. transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
13.00. Kom.: roln., meteor., oraz transm, z Krak. notowań giełdy zboż. krak.
14.50. Kom.: meteor. i gosp.
15.35. Kom. harcerski.
15.50. Muzyka płyt gramof.
17.00. Odczyt org. przez min. W. R. i O. P. z cyklu „Polska współczesna" p. t. „Istota Państwa w świetle geografji politycznej".
17.25. „Skrzyka pocztowa".
17.55. Koncert popołudniowy.
18.50 Rozmaitości.
19.10. Odczyt z działu „Krajoznawstwo" p. t. „Na kanale Augustowskim".
19.35. Nadpr., kom.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronm.
20.05. Kom. konkursowe P. W. K. w Pozn. transm. z Warsz. do Krakowa. Katowic i wilna.
20.15. Koncert solistów: Angelica del Arco (sopran), Irena Duniska (skrz.), Bolesław Wojtowicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
21.35. Literacki występ autorski.
22.00. Kom. lotn. - meteor.
22.05. Odczyt.
22.25. Kom. P. A. T.
22.40. Kom.: polic., sport., nadpr.
23.00. Transm. muzyki tan. z Krak.

KATOWICE.

15.45. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp Woj. Śląskiego.
16.00. Koncert płyt gramof.
17.00. Transm. z Krak. Odczyt p. t. „Najpiękniejsza dolina okolic Krak".
17.25. Odczyt z działu: „Wykłady języka polskiego" p. t. „O poezjach Wiktora Gomulickiego".
17.55. Koncert popołudn. z Warsz.
18.50. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień na stępny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.10. Pogadankę z działu „Gospodyni śląska".
19.35. Kom. Radjoklubów Śląskich.
19.45. Kom. Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.
19.56. Transm. z Warszawy Komuni
wy Krajowej w Poznaniu.
katy konkursowe Powszechnej Wysta-
20.15. Koncert wieczorny.
21.35. Literacki występ autorski transm. z Warszawy.
22.00. Kom. lotniczo - meteor., odczyt i komunikaty PAT. z Warszawy, oraz kom. sportowy.
23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Uciecha" »Grzeszki Markiza de Marignan«

Kino „Wawel" »PRZYGODA HR. LAREDO«

Teatr w Katowicach

Sroda, 12 bm. „Dwaj panowie B"

Czwartek dnia 13 bm. „Płaszcz" i „Gianni Schicchi".

Z Kielc.

(k) Ze słow. rzemieślników chrześcjan w Kielcach. Zarząd słow. rzemieślników chrześcjan województwa kieleckiego organizuje wycieczkę, która w połowie sierpnia r. b. uda się do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K., oraz wzięcia udziału w wszechpolskim zjeździe stowarzyszeń rzemieślników chrześć. mającym się odbyć w tym samym czasie w Poznaniu.

Zapisy pragnących wziąć udział w wycieczce przyjmuje w godzinach biurowych, sekretarjat słow. rzemiesl. chrześc. w Kielcach — ul. Orla 4.

Walka z wynaradawianiem polaków na obczyźnie.

Prowadząc akcję utrzymania łączności narodowo-kultlralnej naszego wychodźctwa z Macierzą, polskie towarzystwo emigracyjne spełnia ten cel między innemi i przez dostarczenie polakom, przebywającym na obczyźnie, dobrych polskich książek.

Ostatnio, wskutek wzmożonych usiłowań asymilacyjnych państw, w których Polacy przebywają, sprawa ta stała się najbardziej aktualną. Tylko dostarczenie wychodźctwu dobrej strawy duchowej w postaci polskiej książki, może je uratować w wielu krajach od grożącego wynarodowienia.

Rozporządzając, jako instytucja społeczna, szczupłemi funduszami, możemy zaledwie w drobnej części pokryć zapotrzebowania na książki napływające od organizacyj polskich na obczyźnie i dlatego zwracamy się do szerokich sfer społecznych z prośbą o poparcie naszej akcji.

Zwracamy się przeto do:

Pp. właścicieli księgarni oraz do bibljotek z prośbą o przesłanie pod naszym adresem wszelkich zbędnych i bezużytecznych książek treści beletrystycznej lub naukowej, jak również nieużywanych dziś podręczników szkolnych. Koszty przesyłki chętnie pokryjemy.

Do pp. nauczycieli i dyrektorów szkół powszechnych i gimnazjów, aby ze swej strony zachęcili młodzież szkolną do składania książek zbędnych już po ukończeniu roku szkolnego, dla polaków na obczyźnie. Przesyłkę złożonych książek przez uczniów ze szkoły do naszego biura w Kielcach chętnie uskutecznimy na nasz koszt.

Do wszystkich, komu dobro polaka na obczyźnie leży na sercu, aby wszelkie niepotrzebne książki polskie, nie wyłączając nawet elementarzy, pisanek i wierszyków dla małych dzieci, przesyłali pod naszym adresem.

Pożądane jest jedynie, aby nadesłane książki posiadały możliwie znośną szatę zewnętrzną i nie były zbyt zniszczone.

Z nadesłanych książek polskie towarzystwo emigracyjne tworzy odpowiednie bibljoteczki i wysyła je do najbardziej zagrożonych kulturalnie i narodowo ośrodków polskich na obczyźnie.

Nie wątpimy, że społeczeństwo chętnie poprze powyższą akcję polskiego towarzystwa emigracyjnego i pospieszy z nadsyłaniem książek, na które wychodźcy nasi z niecierpliwością oczekują.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne
Oddział Wojewódzki
w Kielcach.
Kielce, ul. Żelazna Nr. 13.

Program zawodów okręgowych i święta sportowego szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak to już donosiliśmy w dniach 14, 15 i 16 b. m. odbędzie się święto sportowe młodzieży szkół średnich. Program święta jest następujący.

I. ZAWODY.

Dnia 14 czerwca (w piątek). Boisko seminarjum męskiego nad Przemszą. Sędzia delegat kuratorjum Dychtoń z Białej. Rozgrywka w palanta. Grupa I gimnazjum Prusa z Sosnowca przeciw gimnazjum Łukasińskiego z Dąbrowy Górniczej. Grupa II — gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego przeciw seminarjum męskiemu z Sosnowca. Grupa III — szkoła techniczna przeciw seminarjum z Dąbrowy Górniczej.

Dalsze rozlosowanie zawodników na placu pod kontrolą sędziego, wobec nauczycieli wychowania fizycznego. Szatnie w szkole Nr. 5 i w seminarjum.

Zawodom przyglądają się wszystkie szkoły męskie. Opieka lekarska ze szkół męskich. Bufet na placu gier.

Rozgrywka w tenis uczniów. Kort towarzystwa sosnowieckiego 3 maja. Sędzia Ziemkiewicz z Dąbrowy Górniczej. Grają gimn. Staszica z gimn. kupców z Będzina, gimnazjum Prusa z gimnazjum Łukasińskiego, gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu (półfinał).

Tennis dla uczenic. Zawodnicy: gimnazjum E. Plater i gimnazjum Krzymuskiej z Będzina.

Łucznicy. Boisko seminarjum naucz. Rozgrywają: gimn. Prusa, gimnazjum Staszica, gimn. zrzeszenia, techniczna, seminarjum Sosnowiec, seminarjum Dąbrowa Górnicza, gimnazjum Łukasińskiego z Dąbrowy Górniczej.

Dnia 15 czerwca (w sobotę). Zawody uczenic. Boisko sem. męskiego, bufet gimn. E. Plater. Sędziowie. Arcikiewicz, Ziemkiewicz. Zawodom przyglądają się wszystkie szkoły żeńskie.

Rozgrywka **w kwadranta.** Zawodnicy: seminarjum żeńskie i liceum Podkajowej 2) gimn. E. Platr i gimn. Krzymuskiej z Będzina, 3) szkoła handlowa Król. Jadwigi (półfinał), nadto szkoła zaw. żeńska i gimn. Rzadkiewiczowej.

Łucznictwo dla ucznic. Boisko seminarjum. Zawodnicy: gimn. E. Plater seminarjum żeńskie, zawodowa żeńska.

Zawody pływackie w Krakowie.

Do Krakowa wysyłają zawodników, 1) gimn. Prusa, 2) gimn. Staszica, 3) gimn. Łukasińskiego z Dąbrowy, 4) gimn. zrzeszenia, 5) gimn. kupców z Będzina, 6) szkoła techniczna, 7) sem.. męskie z Sosnowca, 8) seminarjum żeńskie z Sosnowca. Tenis w kwadracie gimn. E. Plater.

Każda szkoła wysyła zawodników na własny koszt.

II. ŚWIĘTO SPORTOWE.

Dnia 16 czerwca (w niedzielę). O godzinie 9 rano msza w kościele w Sosnowcu. Mszę odprawi ks. Piwnicki, kazanie wygłosi ks. Sobczyński. Wszystkie szkoły przybywają ze sztandarami. Szkoły żeńskie zajmują kościół, męskie ustawiają się na cmentarzu kościelnym, a tylko delegacje ze sztandarami podążają przed ołtarz. Po mszy pochód wprost z kościoła ul. Piłsudskiego, 3-go maja, Wawelem uda się na boisko gimn. E. Plater, gdzie wygłosi odczyt prof. Jan Dobrowolski o pionierze wychow. fiz. w szkole polskiej dr. Jordanie.

Pochód prowadzi orkiestra dęta gimn. Staszica, pod batutą prof. Powiadowskiego, potem idą łucznicy ze sztandarem, szkoła zawodowa żeńska, gimn. Rzadkiewiczowej, sem. żeńskie, gimn. Replińskiej, Król. Jadwigi, Liceum Podkajowej, E. Plater, Szkoła rzemiosł szkoła gospodarstwa, orkiestra Huldczyńskiego, gimn. zrzeszenia, gimn. Staszica, gimn. Prusa, sem. męskie, szkoła Płockiego i techniczna. Komendę nad pochodem obejmuje naucz. wychow. fiz. z gimn. Staszica i Prusa. Za każdą szkołą idzie 4 sanitarjuszów(ki) szkolnych z opaskami na rękawach.

W pochodzie bierze udział 18 zakładów szkolnych.

Niedziela godzina 15, Boisko rady wychowania fizycznego, ul. Aleja. Ostateczne pokazowe lekcje zdrowotnej gimnastyki dziewcząt i chłopców oraz rozgrywki najlepszych drużyn w palanta i kwadranta.

Gospodarzami boiska są pp. Rzadkiewiczowa i Kozieł. Bufet prowadzi gimn. E. Plater.

W obrębie boiska koncertuje w antraktach orkiestra gimn. Staszica, do krakowiaka grają trąbki seminarjum.

W święcie wychowania fizycznego bierze udział kilka tysięcy młodzieży

---

Polska szkoła zerwała ze starymi formami zaborczemi. Kształci ona ducha i ciało. Fachowe powagi lekarskie stwierdzają, że pokolenie powojenne jest słabsze, że młodzież należy bronić przed karłowaceniem. Ruchu, słońca i powietrza trzeba naszemu młodemu pokoleniu, by w siły wzrastało. Dlatego szerokie sfery rodzicielskie interesują się coraz więcej wychowaniem fizycznem młodzieży. W niedzielę na boisku rady wych. fiz. przy ulicy Aleja nie braknie nikogo z ojców i matek oraz innych gości. Zainteresowanie się starszych będzie bodźcem dla młodzieży do pielęgnowania sportów zdrowotnych, do wyrabiania tężyzny duchowej i fizycznej.

Koło dyrektorów szkół państwowych i prywatnych szkół średnich, zawodowych seminarjów nauczycielskich nauczyciele wych. fizycznego, delegat kuratorjum i zwierzchnik zawodów zapraszają na święto sportowe młodzieży wszystkie organizacje społeczne korporacje, urzędy państwowe i komunalne, sfery robotnicze, rzemieślnicze, kupieckie i przemysłowe. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Dzień 16 b. m. poświęćmy wszyscy naszej kochanej młodzieży. Bądźmy razem z dziećmi, a będziemy szczęśliwi jak dzieci.

(k) **Tragiczna śmierć staruszka.** Stanisław Wójcik, lat 82, zam. we wsi Macieczyna w powiecie pińczowskim, trzymał na sznurze pasącą się krowę. W pewnej chwili krowa szarpnęła, wskutek czego starzec upadł na ziemię, uderzając głową o leżący kamień i poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Pożar.** W zabudowaniach Koska Gutmana, przy ul. Bodzentyńskiej nr. 33 w Kielcach, wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania Grygi Jacentego. Pastwą ognia padły dwie szopy drewniane kryte gontem i częściowo napełnione watą, warsztaty do czyszczenia waty, część sprzętów domowych w mieszkaniu Gutmana oraz u Grygi: dach domu mieszkalnego i przylegające drwalki. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona jak dotychczas stwierdzono, ogień powstał w szopach z watą.

(k) **Kradzieże,** Z mieszkania Stanisława Jołty, we wsi Zastawie-Bilcza, gm. Dyminy, powiatu kieleckiego, skradziono 1 pierzynę i 1 2 poduszki, ogólnej wartości 200 złotych. Dochodzenie ustaliło, iż kradzieży dokonał niejaki Piotr Radomski, lat 28, zawodowy złodziej, zam. w Morawicy, pow. kieleckiego, którego ujęto i przekazano władzom sądowym, zaś pościel odnaleziono ukrytą w pobliskim lesie i zwrócono poszkodowanemu.

Z gołębnika Wacława Torkiewicza, przy ul. Młynarskiej nr. 10 w Kielcach, nieznani sprawcy skradli 6 par gołębi, wartości 72 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie radzieckiej komisji budowlanej.** W czwartek, 13 bm odbędzie się w magistracie posiedzenie radzieckiej komisji budowlanej, na którem rozpatrzony będzie plan rozbudowy miasta Sosnowca.

(s) **Strajk w ząbkowickiej fabryce „Elektryczność".** Trwający od dłuższego czasu strajk w towarzystwie »Elektryczność« w Ząbkowicach, wynikły na tle żądań podwyżkowych, został na onegdajszem zebraniu robotników proklamowany w dalszym ciągu, aż do uzyskania 20 proc. podwyżki zarobków.

(s) **Egzaminy w seminarjum męskiem.** Egzamin na kurs pierwszy w państwowem seminarjum męskiem odbędzie się dnia 21-go czerwca o godzinie 8 rano. Zdająca młodzież przyjdzie z książkami i zeszytami do szkoły, ul. Wawel 1. Egzamin będzie systemem lekcyjnym. Wpisy na kurs drugi, trzeci, czwarty i piąty odbędą się dnia 21 i 22 czerwca. Wyjazd na wystawę do Poznania całego zakładu 17 go czerwca; rodzice winni dopomóc młodzieży finansowo w zwiedzeniu wystawy.

Zakończenie roku w seminarjum 21 czerwca.

(s) **Kradzieże.** Antoni Mańczyk, dozorca fabr. Hulczyńskiego, zameldował, że w dniu 9. 6. nieznany sprawca skradł z fabryki z wydziału odlewni stali, pilniki, kamienie i młotki ręczne ogólnej wartości 240 złotych.

— Walerjan Krzykawski, lat 15, zam. w Dańdówce, Szosowa 18, dokonał kradzieży łyżek i noży srebrnych na szkodę Szymona Tobjasza.

W czasie dokonywania kradzieży młodociany złodziej został spłoszony przez żonę poszkodowanego i zbiegł, skacząc z balkonu I piętra. Część łupu pozostała na miejscu.

— Władysław Moszkowski (Dęblińska 7) zameldował o kradzieży części do auta z zamkniętego garażu, wartości 1000 zł.

— Bronisław Ochabowicz (Modrzejowska 30) zameldował, że nieznany sprawca z zamkniętego sklepu, skradł garnitur smokingowy, wart. 200 zł.



Dąbrowa staje do walki z żebractwem.

Żebracy będą przebywać w schronisku w Golonogu.

Od szeregu miesięcy w Dąbrowie daje się zaobserwować coraz więcej żebraków odwiedzających mieszkania i sklepy. Bywają wypadki, że taki żebrak, otrzymawszy drobniejszą jałmużnę, nie przyjmuje jej, zarzucając przy tem ofiarodawcę stekiem pretensyj a nawet przekleństw.

Dla walki z tą plagą zawiązał się w Dąbrowie komitet, który wszczął energiczną akcję przeciwko żebractwu.

W najbliższych już dniach wszyscy żebracy, zamieszkali na terenie Dąbrowy, otrzymają stałe schronisko z całodziennem utrzymaniem, w specjalnie urządzonym budynku w Golonogu, w którym pomieścić się może tymczasowo 80 osób.

Przebywający w tem schronisku żebracy zarówno mężczyźni jak i kobiety będą musiały pracować przy darciu pierza, oprawie książek itp.

Na pokrycie kosztów utrzymania żebraków w schronisku ściągane będą dobrowolne składki od miejscowych kupców i częściowo od mieszkańców. Poza tem pewne sumy przeznaczy na ten cel również i magistrat.

Żebraków, przychodzących z sąsiednich miast i gmin będzie się policyjnie wydalać do czego niezawodnie pomogą sami mieszkańcy Dąbrowy.

Z Będzina.

(b) **Na kolonje letnie.** Na kolonje letnie magistratu do Sławkowa i Okradzinowa pierwsza partja dzieci żydowskich i chrześcijańskich ze szkół powszechnych wyjedzie już w końcu bieżącego miesiąca.

Obecnie odbywa się klasyfikacja dzieci przez lekarzy szkolnych.

(b) **Cech rzemieślników przemysłu skórzanego.** Odbyło się zebranie członków cechu rzemieślników przemysłu skórzanego w lokalu związku przy ul. Kołłątaja.

Zebranie, z ramienia władz zagaił referendarz starostwa, p. Lechowski, który zawiadomił zebranych o zatwierdzeniu statutu cechowego przez województwo. Następnie odbyły się wybory zarządu, do którego weszli: Efroim Klajman, jako starszy cechu, Icek Fajgenblat, Lejbuś Kupczyk i Aba Zelinger — podstarsi cechu.

Na członków zarządu wybrano: Joska Tuchsznajdera, Lewka Frydmana, Szlamę Szwarca, Arona Bergera, Tobjasza Kawonia, Salomona Gliksmana, Abrama Abę Blacharza, Moszka Markowicza i Mendla Gittlera; na zastępców: Efroima Brajtbarda, Berka Monetę, Abrama Chaima Potoka, i Mordkę Leśnickiego; do komisji opiekuńczej: Nisena Zonenszajna, Berka Szulimorowicza, Henocha Epsztajna i Lemela Kokotka; do komisji informacyjnej: Mendla Rozenberga, Ksyla Zaksa, Dawida Grossa i Fiszla Książkę; do sądu polubownego: Zysię Jungermana, Abrama Szpryngera, Mendla, i Abrama Dawida Rottenberga.

Tajemnica pływającego trupa w Brynicy wyjaśniona.

Wczoraj donosiliśmy o wyłowieniu z nurtów Brynicy trupa nieznajomego mężczyzny na t. zw. »Szablach« obok Mysłowic. Przeprowadzone śledztwo i sekcja zwłok, dokonana przez dwuch lekarzy, w obecności sędziego śledczego stwierdziła, że śmierć nastąpiła skutkiem utonięcia i wszelkie tedy podejrzenia co do ewentualnego morderstwa upadają.

W utopionym rozpoznano Stefana Gołdę, l. 34, woźnego gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu. Poprzedniego dnia, Gołda z kilku kolegami pił w jednej restauracji i prawdopodobnie poszedł po libacji nad Brynicę, a straciwszy w pewnej chwili równowagę wpadł do rzeki i utonął. Woda zaś poniosła zwłoki w kierunku Mysłowic, gdzie na t. zw. »Szablach« wydobył je mieszkaniec Sosnowca, Chudzicki.

Ojciec z synkiem rzuca się pod pociąg.

Epilog sądowy ponurej tragedji.

Epilog ponurej tragedji, jaka niedawno temu rozegrała się w Będzinie, miał wczoraj miejsce w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

38 letni robotnik Ludwik Tomala z Będzina (Furmańska 6) długi czas błąkał się za pracą, by dać utrzymanie żonie i dwojdu dzieciom, wszędzie jednak mu odmawiano.

Wreszcie, wycieńczony zmęczeniem i głodem, udał się Tomala jeszcze do cegielni Antoniego Olszewskiego w Będzinie. Kierownik cegielni, Sołtysik, zaproponował mu pracę akordową, której oczywiście schorowany Tomala podjąć się nie mógł. Prosił więc o lżejszą, tej jednak dla biedaka nie było.

Zrozpaczony, zdecydował się na ostateczny krok. Postanowił popełnić samobójstwo. Wziął z sobą 10-letniego syna, Janka, którego kochał, nie mógł go jednak nietylko wychować, lecz nawet wyżywić i spacerując z nim obok toru kolejowego, rzucił się pod nadjeżdżający pociąg trzymając syna kurczowo przy sobie.

Jeszcze chwila i będący w pełnym biegu pociąg, miał przeciąć pasmo życia dwuch cierpiących istot. Stało się jednak inaczej.

Przytomny konduktor pociąg zatrzymał.

Nieletniego Janka wyrwano z objęć okrutnego ojca, którego oddano w ręce policji.

Wczoraj Tomala stanął przed sądem okręgowym, jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa swego syna.

Sąd skazał go na rok więzienia z pozbawieniem praw.

(b) **Akrobaci i p. Andzia.** Onegdaj w godzinach popołudniowych na ulicy Kołłątaja, dwuch akrobatów, popisywało się swoją zręcznością, wywijając koziołki.

Popisom takim, jak zwykle przypatruję się licznie dzieci, a czasami i starsi.

Między innemi tą starszą osobą wśród przypatrujących się była Andzia Wagszlak, Zawale 38, która po przedstawieniu z przerażeniem zawołała: »gewalt gdzie moje pieniądze!«.

Okazało się, że w czasie przedstawienia p. Andzi skradziono z kieszeni 12 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Kolonje letnie dla dzieci.** W związku z zarzutami, stawianemi przez rodziców na zebraniu rodzicielkiem w dniu 9 b. m., co do klasyfikacji dzieci na kolonje letnie, magistrat wyjaśnia, że klasyfikacja dzieci na kolonje była oparta na opinji lekarskiej i dotychczas jest zakwalifikowanych 600 dzieci, lecz ze względu na szczupłe fundusze wyjedzie tylko 200. W budżecie magistratu na kolonje letnie jest przewidziana suma 6.000 zł., za którą można było wysłać tylko 100 dzieci, lecz dzięki usilnym staraniom magistrat uzyskał subsydja z kasy chorych, wydziału powiatowego, wojewódzkiego i miejscowych kopalni w sumie około 6.000 zł. tak, że zamiast 100 dzieci będzie można wysłać 200.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

78

Tymczasem sędzia śledczy w dalszym ciągu oddawał się sprawie zabójstwa przy ulicy Hożej i fałszowanych papierów.

Po wyjściu Zawirskiego, starszy szek, siędzący w pozycji pochylonej, w samym rogu pokoju, podniósł się z żywością młodzieńca i podszedł do stojącego inkwirenta.

—Świetnie go pan sędzia zaszachował!... Kręcił się, jak piskarz, aż stchórzył i cofnął się! Ani słówkiem nie zadraźnił pan sędzia Zawirskiego w kwestji morderstwa przy ulicy Hożej i we Lwowie. Ciekawa rzecz, co on powie, gdy mu pan sędzia przeczyta zeznanie tego Reudy, pisane na parę dni przed śmiercią.

— Będzie się zapierał w dalszym ciągu, przecież to najłatwiejszy system.

— A przytem najgłupszy.

— Wszyscy oni są ludzmi, nikt na świecie nie lubi widzieć w dzień biały swych przekroczeń, grożących im wieczną hańbą. Ale, ale, czy byłeś pan tam na wsi ?

— Byłem, widziałem się z panem Władysławem Takotą. Polecił mi oświadczyć panu sędziemu, że stan zdrowia panny Wężyk nie jest wcale groźny, ale wymaga wielkiej pieczołowitości. Wedle tego, co mówi doktór Rote, los chorej zdecydować się musi w ciągu paru tygodni.

— To jest, albo wóz albo przewóz?

— Tak, niestety!

— Daj Boże, aby dobrze! Ale o czem to im mówiłem? Ana, że jednak głębie dusz ludzkich stanowią niezbędną zagadkę...

— To prawda! powiem panu sędziemu, że i ojciec mój i dziad byli znanymi agentami, mam nawet po nich pewien specjalny materjał i każdy z nich przyznawał, iż badaniom charakterów ludzkich niema i nie będzie nigdy końca.

— Wierzę!

— W papierach dziada, z których możnaby zebrać obfite tajemnice, znajduje się bardzo skomplikowany wypadek.

— Proszę mówić... słucham, gdyż stare sprawy kryminalne, jak stare wino, zasilają umysły i bywają dobrym drogowskazem.

— Otóż w Paryżu w pałacu, zamieszkałym przez rodzinę wysokiej arystokracji, systematycznie ginęły brylanty, przedmioty złote, a wreszcie pieniądze. Tak, jak to się zwykle praktykuje, pierwsze podejrzenie padło na służbę pałacową, której było kilkanaście osób. Zwłaszcza miano na uwadze pewnego sierotę, zajmującego się pracą w kredensie. Chłopiec był bardzo pracowity, nad wiek rozwinięty, pochlebca i pleciuch potrosze. Służba nie lubiła go, twierdząc, iż przyjęty został dla szpiegowania swych towarzyszów. Wszyscy więc zapewniali, że kradzież popełnia właśnie on, pomocnik kredencerza. Otóż...

— Dla czego pan przerwałeś?

— Dla pewnego efektu.

— I cóż dalej?

— Uwięziono go, badano, straszono, napróżno! Płakał, przysięgał się, wreszcie wypuszczono go na wolność. Trzeba zdarzenia, że w trakcie tego, gdy chłopak cierpiał w areszcie, pałac znów stał się widownią nowej kradzieży.

— Zatem, był niewinny.

— Oczywiście! Wprawdzie sam margrabia wynagrodził chłopaka nader suto, a służba przeprasza go za podejrzenie, lecz koniec końców, złodziej był w pałacu.

Chłopiec, powróciwszy do swych czynności poprzysiągł sobie uroczyście, iż choćby to miał nawet życiem przypłacić, musi znaleźć winowajcę. Tem łatwiej mógł spełnić swoją groźbę, iż pan jego zamienił mu służbę w w kredensie na miejsce lokaja, mającego pod swą opieką apartament pański.

Zdarzało się czasami, iż margrabia pozostawił na swym biurku, większą lub mniejszą ilość monety.

Pewnego dnia pod wieczór, w dzień jesienny chłopiec wszedł do gabinetu pana, by przygotować światło.

Zaledwie jednak stanął obok portjery, zauważył cień jakiś, zbliżający się do biurka margrabiego.

Zaraz po tem usłyszał brzęk złotej monety i cień zemknął do sąsiedniego gabinetu.

Chłopiec skoczył z całą zawziętością i biegł za uciekającą osobą. Wreszcie, począł krzyczeć.

— Złodziej! — złodziej! trzymaj! tutaj!

Cóż się okazało? oto sprawcą kradzieży brylantów i złota, była panienka, córka margrabiego, która chorowała na kleptomanję!

— Przypuszczam, panie Kubik — rzekł uśmiechnięty sędzia — iż ani Zawirski, ani Pinczmejer, nie chorują na kleptomanję!

VI.

Nareszcie obie sprawy: tak dotyczące zabójstwa przy ulicy Hożej, jako też i fałszerstwa papierów publicznych, były na drodze do zupełniego rozwiązania.

c. d. n.

Kainowa zbrodnia.

Krwawe porachunki majątkowe między braćmi.

Krwawy porachunek na drodze z Wolbromia do Smoleni, w powiecie olkuskim, między braćmi: 30-letnim Władysławem i 27-letnim Markiem Opiłką, mieszkańcami wsi Smoleni, był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Bracia Opiłkowie wracali furmanką z jarmarku z Wolbromia w towarzystwie kilku sąsiadów.

Przejeżdżając przez las wolbromski, obaj czując do siebie nienawiść z powodu nierównomiernego podziału majątku. poczęli się przekomarzać, wreszcie chwycili się za bary.

Silniejszy Władysław, zrzucił Marka z wozu i począł bić go kamieniem po głowie, podżegając sąsiadów do zabicia znienawidzonego brata.

W kilka chwil później Marek Opiłka leżał na ziemi z rozbitą kamieniem kością ciemieniową i cały podziurawiony nożami.

Zbrodniarze odjechali furmanką.

Ciężko poraniony Opiłka dowlókł się w ciągu kilku godzin do domu.

Na ławie oskarżonych zasiedli oprawcy Marka Opiłki, który skutkiem pobicia go ogłuchł.

Ławę oskarżonych zajęli: Władysław Opiłka i 20 letni Jan Witek ze Strzegowej.

Sąd skazał obu na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Przedślubny grzech przyczyną zbrodni

Mąż morduje kochanka żony.

Wczoraj w sądzie okręgowym była przedmiotem rozprawy niezwykła zbrodnia dokonana w dniu 4 lutego br. w Dąbrowie Górniczej przy ul. 1 maja 15 przez 30 letniego Bronisława Trochę, mieszkańca Będzina (Okrzei 2).

Trocha, żyjąc z swą żoną Marjanną od kilku miesięcy, dowiedział się pewnego razu o utrzymywaniu przez nią za czasów panieńskich bliższych stosunków z jej wujem, Stanisławem Bilskim, z Dąbrowy Górniczej (1 maja 15).

Z natury okrutny i mściwy, Trocha zaprzysiągł Bilskiemu zemstę i czekał na sposobność.

W dniu 4 lutego br. pod pretekstem chęci złożenia wizyty, Trocha przyjechał z żoną do znajomych, mieszkających w tym samym domu, w którym mieszkał Bilski. Po chwili pogawędki Trocha zaprosił Bilskiego do towarzystwa, a skoro ten wszedł do mieszkania, rzucił się na niego i jął go bić po twarzy. Obecni, zaskoczeni tem niespodziewanem zajściem, w popłochu uciekli z mieszkania.

Po kilku minutach wyszedł za nimi także Trocha, trzymając w ręku nóż, z którego ściekała krew. W mieszkaniu, oparty głową o ścianę łóżka, leżał na podłodze Bilski. Z lewej piersi tryskała obficie krew.

Przewieziony do szpitala, Bilski zmarł, skutkiem przebicia mięśnia sercowego. Trocha przyznał się do winy, wyjaśniając przyczyny zabójstwa. Sąd skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

(c) **„Noc świętojańska“.** W dn. 15 bm. (sobota) staraniem P. C. K. urządzona zostanie w sali ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi, Parkowa 1 »Noc świętojańska«. Czysty dochód z imprezy przeznacza się na potrzeby P. C. K.

(c) **Wyścigi cyklistów.** W dniu 16 bm. (niedziela) koło cyklistów w Czeladzi organizuje zawody kolarskie na przestrzeni Czeladź — Nowy Bytom — Czeladź. Trasa wynosi 32 kilometry, start i meta w Czeladzi, obok mostu na ulicy Bytomskiej, półmeta w N. Bytomiu.

Program zawodów jest następujący: o godz. 8 rano zbiórka zawodników na Rynku i wymarsz z orkiestrą na start, o godz. 9.30 rozpoczęcie biegu, po zawodach dekoracja zwycięzców oraz, zabawa na łące zwanej »Przetakiem«.

Dla trzech pierwszych zwycięzców są przeznaczone żetony: złoty, srebrny i bronzowy, a dla trzech następnych dyplomy, zaś dla klubów z których startować będzie najwięcej zawodników są ufundowano małe żetony: złoty i srebrny.

Zgłoszenia zawodników nadsyłać do restauracji p. Michałowskiego, Bytomska 49 z załączonemi 2 zł. 50 gr. wpisowego do dnia 15 b. m.

Do biegu zgłosiło się już wielu najlepszych zawodników ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Z Dąbrowy.

(d) **Zwycięstwo drużyny „Zagłębie“.** Ostatnie zawody w piłkę nożną pomiędzy »Makabi« z Sosnowca i »Zagłębie« z Dąbrowy o mistrzostwo klasy A, dało zwycięstwo drużynie »Zagłębie« z wynikiem 1:5 (1:0).

Z Zawiercia.

Od administracji.

Niniejszem zawiadamiamy naszych prenumeratorów w Zawierciu, że po wyjaśnieniu i sprawdzeniu rachunków, upoważniamy nadal p. Strasia do inkasowania prenumeraty za „Expres Zagłębia“.

Prosimy jednak, aby nikt nie płacił bez kwitu, gdyż na tem tle powstają właśnie nieporozumienia rachunkowe.

Kto płaci, musi żądać kwitu, jeżeli nie chce płacić po raz drugi.

(z) Tragiczny wypadek na torze kolejowym. Onegdaj o godz. 5 wieczorem na torze kolejowym przed sygnałem w Zawierciu miał miejsce tragiczny wypadek, któremu uległ 18 letni mieszkaniec Zawiercia Zygmunt Ludwikowski (Piaskowa 20)

Mianowicie w chwili przechodzenia przez tor Ludwikowski dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu, który obciął mu lewą rękę poniżej łokcia.

Rannego przewieziono do szpitala kasy chorych w Zawierciu, gdzie dokonano amputacji ręki.

(z) **Wycieczka na PWK.** Okręgowy związek straży ogniowej w Zawierciu organizuje wycieczkę członków straży do Poznania. Wyjazd nastąpi w środę dnia 12 bm. o g. 20,54 Kierownictwo nad wycieczką obejmuje instruktor W. Wochtman. W wycieczce weźmie udział 100 osób.

(z) **Zebranie oddziału ligi morskiej.** Dziś o godz. 8 wieczorem w magistracie odbędzie się zebranie miejscowego oddziału ligi morskiej i rzecznej, na którem omawiane będą sprawy: wycieczek nad morze oraz imprez dochodowych, jakie oddział w najbliższym czasie ma zamiar urządzić.

(z) **Znieważenie lekarza.** Mieszkaniec Zawiercia 30-letni Antoni Olesiński (Piłsudskiego 51), rozpolitykowany robotnik, stanął przed sądem okręgowym za znieważenie słowne lekarzy kasy chorych. Olesiński, będąc uznanym przez lekarzy za zdolnego do pracy, nazwał lekarzy kasy chorych oszustami, bandytami (!?) i t. p.

Sąd, biorąc pod uwagę niski poziom kulturalny i umysłowy podsądnego, skazał go na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

(z) **Kradzież w Górze Włodowskiej.** We wsi Góra Włodowska w domu Karoliny Kot, dokonano śmiałej kradzieży z włamaniem.

Niewykryci dotychczas sprawcy dostawszy się na dach domu zrobili otwór w strzesze, przez który dostali się do sieni skąd weszli do mieszkania,

Łupem złodziei padło 6 poduszek i wiele innych drobiazgów na ogólną sumę 400 zł.

Z Olkusza.

(ol) **Odłożenie poświęcenia sztandaru.** Poświęcenie sztandaru stowarzyszenia rzemieślniczo - przemysłowego w Olkuszu, projektowane na 29 bm. zostało odłożone na 7-go lipca r. b.

(ol) **Otwarcie kin.** Starostwo olkuskie, po jednodniowem zamknięciu kin, poleciło je ponownie otworzyć.

(ol) **Ze sportu.** 9 bm. odbyły się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami «Vesta» i «Siła» (ze Strzemieszyc) z wynikiem 4:1 na korzyść «Vesty».

Puść ją! Nie morduj mi dziecka!

Zrozpaczony zięć szturmem zdobywa żonę.

Stanowczo p. Ludwika Działowska (Warszawa, Nowogrodzkka 8) zbyt często interwenjuje w charakterze teściowej:

Ilekroć zięć, p. Henryk Ziółkowski, zbliża się

do jej córeczki Wandy,

w matczynem sercu szaleje burza.

Pragnąc odseparować się od przeczulonej mamy, p. Henryk wybrał się na letnie mieszkanie do Międzylesia. Cóż kiedy p. Ludwika

zatrzymała córkę

przy sobie, a zięc pojechał sam, jak ten palec.

Rozgoryczony, zjawił się wczoraj niespodzianie w mieszkaniu przy ulicy Nowogrodzkiej. Ujrzawszy młodą żonkę, złapał ją w ramiona.

Na to wpada teściowa z okrzykiem gniewu na ustach:

— Wynoś się! Puść ją!

O bogi, on mi zamorduje moje dziecko!

Tego było za wiele. Pan Henryk postanowił wziąć żonę w jasyr.

Do pomocy wezwał dwu silnych zdecydowanych junaków, postawił im wódki, poczem rzucił popularne hasło:

— Hejże na teściową!

Przypuszczono szturm do drzwi. Deski, pod naporem muskularnych ramion, zaczęły trzeszczeć.

Wystraszona teściowa otworzyła okno od ulicy, wysunęła głowę i jęła wzywać pomocy.

— Ratunku! Tu bandyci! Mordują, mordują!

Zawiadomiono komisarjat. Nim nadbiegła policja, pomocnicy zbiegli. Zięcia

opisano w protokule

za zakłócenie spokoju.

Co najciekawsze, że p. Wandzia chciałaby pojechać do Międzylesia, lecz boi się mamy.

Płatna „nauka chodzenia“ w Warszawie

Dwaj oszuści w roli instruktorów obłożyli publiczność podatkiem.

Tydzień nauki chodzenia!

Na skrzyżowaniach ulic w Warszawie stoją instruktorzy. Krótko, zwięźle tłomaczą przechodniom, jak należy zachowywać się na jezdni,

by nie wpaść

pod samochód lub, co gorsza, pod tramwaj.

Rzadką sposobność postanowili wyzyskać dwaj znani na bruku warszawskim oszuści: Stefan Chmyza (nie meldowany) i Józef Łaputa (również bez adresu).

Zaopatrzywszy się w zdarty ze ściany

afisz okolicznościowy,

stanęli przy zbiegu ulic Dzikiej i Nowolipek.

Chmyza „naganiał“ słuchaczów a Łaputa był prelegentem. Posługując się pałeczką, wskazywał błędy w chodzeniu, wyszczególnione na afiszu. W ciemnych barwach malował

przyszłość osób,

które niebacznie dostały się pod koła.

Po przemowie, „instruktorzy“ zwracali się do przerażonej publiczności w te słowa:

— A teraz, kiedyście już moi państwo zrozumieli na czem polega sztuka chodzenia, proszę płacić po dwadzieścia groszy od osoby!

Nie wszystkim podobało się takie zakończenie wykładu, naogół jednak starsi kupcy spełniali żądanie, nie chcąc narażać się na nieprzyjemności.

Rzecz dziwna, że pierwszy zaprotestował nie mieszkaniec stolicy, lecz

przejezdny z Mławy

handlowiec, p. Mendel Rubin.

— Ani myślę — krzyknął — ja nie jestem tutejszy a unas w Mławie tramwaje nie kursują!

Na to Chmyza:

— Dawaj dwadzieścia groszy, bo jak nie to ci gnaty przetącę!

Rubin drapnął, nie uiściwszy opłaty. Na rogu Smoczej spotkał konnego policjanta, któremu opowiedział.

co go spotkało.

Jeździec spiął rumaka ostrogami i po chwili — obu oszustów zatrzymał.

Znaleziono przy nich 8 złotych 40 groszy drobnemi. Plakat dołączono do protokułu.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,24 1/4
Paryż 34.87
Wiedeń 125,25
Praga 26.38 1/4
Włochy 46.67
Belgja 123.83
Szwajcarja 171.57
Holandja 358.18
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/4
5% Poż. Dolarowa 73,00—72,0
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105,25—105,50
4 1/2% Ziemsk. Kredyt. 47,50
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 14.6.

Bank Polski 167,00
Bank spół. zarobk. 78.50
El. Dąbrowa 94.—
Siła i Światło 125,00
Nobel 20,00
Lilpop 28.75
Modrzejów 25,00
Ostrowieckie 78,00—78.50—78.00
Rudzki 35,00
Starachowice 24,50
Tendencja: niejednolita

Nowy rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH
ważny od 15 maja 1928 roku.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do WARSZAWY: 0.59 (posp.), 9.35 (posp.). 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.
Do KATOWIC: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic), 1.50, 3.32, 4.02, 4.49, 5.34, 6.51, 7.30 (bezp. do Żywca), 7.51, 8.30, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05, 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.30, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.25, 22.17, 23.45.
Do ZĄBKOWIC: 9.05, 13.35, 15.00 (połączenie z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.46, 22.45, 23.37 (wagon bezpośredni do Łodzi).
Do ZAWIERCIA: 6.43.
Do CZĘSTOCHOWY: 5.00, 7.46, 14.21, 17.52, 19.30.
Do Maczek: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08
Do SZCZAKOWY: 12.38, 18.13.
Do DĘBLINA: 2.51, 9.46.
Do KIELC: 6.00.
Do KAZIMIERZA: 5.10, 10.05, 14.40, 18.45, 21.20.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z WARSZAWY: 1.15 (posp.), 7.20, 12.58 (przez Dęblin), 19.05, 20.06 (posp.).
Z KATOWIC: 0.54 (posp. bezp. z Piotrowic), 1.29, 2.43, 4.05, 4.58, 5.58, 6.40, 7.39, 8.23, 8.59, 9.31 (posp. bezp. z Piotrowic), 9.41, 11.10, 11.38 (bezp. z Żywca), 12.32, 13.28, 14.16, 14.54, 15.50, 16.54, 17.48, 18.08, 18.40, 19.25, 20.56, 21.34, (bezp. z Żywca), 22.39, 23.29.
Z ZĄBKOWIC: 3.52 (wagon bezpośr. z Łodzi), 5.31, 8.28, 11.17, 16.11, 16.45, 18.25, 21.20.
Z ZAWIERCIA: 9.37.
Z CZĘSTOCHOWY: 10.17, 13.41, 17.40, 22.09, 23.41.
Z MACZEK: 1.45, 4.42, 7.48, 15.24.
Ze SZCZAKOWY: 0.10, 17.12.
Z DĘBLINA: 3.18, 19.53.
Z KIELC: 22.30.
Z KAZIMIERZA: 7.15, 13.00, 16.55, 20.20, 23.35.
Ze STRZEMIESZYC: 6.47.

ODCHODZĄ Z OLKUSZA:

Do KATOWIC: 1.48, 11.25, 18.29, 20.52 (sezonowy do 1 października).
Do KIELC: 7.28 (sezonowy do 1 października).
Do KRAKOWA: 4.57.
Do DĘBLINA: 4.22.
Do STRZEMIESZYC: 5.57 (w dni robocze) 13.45.
Do KOWLA: 11.18 (wagon bezp. do Warszawy).
Do WARSZAWY: 18.41, 23.01.
Do WOLBROMIA: 15.12 (w dni robocze i szkolne).
Do RABSZTYNA: 17.15 (robotniczy).

Londyńscy policjanci.



Kiedy matki głosowały, dzieci ich pod opieką policjantów czekały przed lokalami wyborczymi.

OGŁOSZENIE.

MAGISTRAT MIASTA SOSNOWCA
niniejszem ogłasza
KONKURS
na dostawę 1000 m^3 kamienia wapiennego łamanego
twardej jakości o wymiarach od 15 do 25 cm. (od 0,03 do 0,06 m^3)

Kamień dostarczony na ulicę Dańdowską będzie odbierany po wykonaniu jezdni w m^2, licząc 5 m^2 na 1 m^3.

Oferty w kopertach zapieczętowanych należy składać w Magistracie Biuro Główne do dnia 15 czerwca godzina 12 w południe z napisem: Oferta na dostawę kamienia na ulicę Dańdowską.

Magistratowi przysługuje prawo wolnego wyboru ofert.

Bliższych wiadomości udzieli Wydział Drogowy ul. Teatralna 4. (Trocadero).

Oferty złożone po terminie lub w kopertach niezapieczętowanych nie będą uwzględnione.

INŻYNIER DROGOWY (—) Cz. Jodłowski.
PREZYDENT (—) Dr. J. Marczyński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Potrzebna służąca przychodnia. Kawiarnia popularna, Warszawska 6.

Potrzebna służąca do samotnego pana. Wiadomość: Będzińska 22, sklep Krawczyka.

Potrzebny subjekt fryzjerski, Rybna nr. 6 w Pogoni.

Potrzebna dziewczynka do posług biurowych lat 15, przyzwoitej powierzchowności, z ukończeniem 6-7 oddz., przy zgłoszeniu świadectwo szkolne. Zgłaszać się do Expresu między 3-5 pp.

Zaraz potrzebna inteligentna służąca do lepszego domu. Wiadomość: Będzin, Kościuszki 2. Altman.

Potrzebny czeladnik fryzjerski od zaraz posada stała. Dębowa 3 Maja 9. Abram Tajchner.

Fachowiec z kilkoletnią praktyką wykonuje roboty murarskie tanio i solidnie. Zgłoszenia „Expres Zagłębia". w Dąbrowie.

Rekrutacja górników i pomocy do Belgji. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu podaje do wiadomości, że ostateczna rekrutacja górników i pomocy na wyjazd do Belgji, oraz badanie lekarskie odbędzie się w lokalu Urzędu dnia 14 czerwca rb. (piątek). Kandydaci zarejestrowani oraz niezarejestrowani a chętni na wyjazd winni zgłosić się z wymaganymi dokumentami punktualnie o godz. 8-ej rano.

Kupno i sprzedaż.

Jest do sprzedania samochód osobowy Ford. Wiadomość ul. Bukowa 11, u Nowika.

Sprzedam zakład fryzjerski i mieszkanie za 3 tysiące złotych. Zgłoszenia w administracji „Expresu".

Jest do sprzedania biurko dębowe, masywne i szafa dębowa stalunkowa w dobrym stanie. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Nowa 47. Urban, domy kolejowe.

Piwiarnia dobrze prosperująca do sprzedania z powodu wyjazdu, oraz bilard kręgielkowy. Wiadomość w Expresie w w Dąbrowie.

Drut kolczasty do ogrodzenia, szyny budowlane, tregry używane, żelazo do użytku, poleca Welner. Będzin, Modrzejowska 82, tel. 442.

Odkurzacz „Elektrolux" nowy z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Reflektanci zechcą napisać do administracji pod „Odkurzacz".

LOKALE

Zamienię mieszkanie sklepowe 4 ubikacje na pokój z kuchnią. Wiadomość w administracji Expresu.

Samotny mężczyzna poszukuje mieszkania pojedyńczego nie umeblowanego. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Kościelna fryzjer Tomczyk.

Zgubione dokumenty.

Noszczyk Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

Sling Katarzyna zgubiła książkę zasiłkowa wydaną w Dąbrowie Górniczej.

Marchewka Kazimierz zgubił książkę kasy chorych w Sosnowcu.

Książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu na imię Stanisława Blicharskiego, zgubił Antoni Kozioł przed doręczeniem jej właścicielowi.

Czechowski Antoni zgubił paszport rosyjski wydany w Będzinie 25/7 1905 roku.

Guzik Józef zgubił portfel, książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, świadectwo przemysłowe, legitymację kasy chorych wydaną w Sosnowcu, weksle na 170 zł. i 200 zł. i inne ważne papiery.

ROZNE.

Zaginął pies wabi się „Dżim", rasa wyżeł niemiecki. Odprowadzić za nagrodą do Tumanowa, Sosnowiec, Niska 11.

Jest do odebrania pies, mieszaniec wilczur z owczarkiem, za zwrotem kosztów Sosnowiec-Środula, Batorego 2—Szkutnik.

Krynica willa „Krzysia" blisko łazienek i zdroju. Pokoje słoneczne z utrzymaniem. Wiadomość, Sosnowiec Piłsudskiego 30, Matylda Maczkowa.

Wydawca: Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94